

PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya.
— Holandya. — Włochy. — Niemce. — Królestwo Polskie. — Rzecz
domowa. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 19. sierpnia. Dnia 20. sierpnia wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany LXXXV. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa — wydany dnia 3. lipca 1850 tymczasem tylko w pojedynczem niemieckim wydaniu — w wlosko-niemieckim podwójnem wydaniu.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 255. Patent Cesarski z dnia 28. czerwca 1850 r., którym uchwalono postępowanie w sprawach spadków, tudzież opiekuństwa i kurateli dla krajów koronnych Austrii powyżej i poniżej Anizy, Saleburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Gorycyi i Gradyski z Istrią, dla Tryestu, Tyrolu i Vorarlbergu, Czech, Morawii, wyższego i niższego Szlązka, a to począwszy od czasu ogłoszenia.

Nr. 256. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z d. 28. czerwca 1850, którem w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wydano instrukcyę dla przełożonych gmin w poruczonych im sądowych czynnościach urzędowych.

Nr. 257. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z d. 29. czerwca 1850, którem stósownie do najwyższego upoważnienia zmieniono postanowienia dekretu nadwornego z d. 11. stycznia 1819 o traktowaniu prozb adopcyjnych i legitymacyjnych.

Lwów, 6. sierpnia. Dla założenia otworzonej już szkoły trywialnej w Chmielowie cyrkułu Tarnopolskiego dopomogły następujące składki na jej uposażenie: Gminy Chmielówka, Brykuła nowa i Brykuła stara ofiarowały rocznie gotówką 188 zr. 44 kr., a w naturze zboża różnego gatunku 54 korecy 6 garncy, które rachując w przecięciu korzec po 2 zr. m. k. spieniężone, wartają 108 zr. 15 kr. — Razem 296 zr. 59 kr. m. k.

Szynkarze w Chmielowie, Hersz Weishaus i Nute Kalmes zapewnili przez czas ich tam pobytu corocznie po 1 zr. 20 kr. a zatem 2 zr. 40 kr. m. k.

Dla pomieszczenia szkoły, najęły te gminy tymczasowie potrzebną lokalność.

Ten pocieszający postęp w uznaniu użyteczności dla ogółu przez rozmnażanie szkół dla ludu podaje się do powszechnej wiadomości.

Od c. k. galic. Rządu krajowego.

Lwów, 6. sierpnia. C. k. Namiestnictwo w Tryeście przestało do prezydium krajowego na rzecz powędzia dotkniętych mieszkańców obwołu Tarnowskiego kwotę 18 zr. 31 kr. m. k.

C. k. rząd krajowy ma sobie za miły obowiązek podać te szczerobliwe dary z wyrazem podziękowania do wiadomości publicznej.

Lwów, 6. sierpnia. C. k. Namiestnictwo wyższej Austrii przestało krajowemu prezydium dla dotkniętych pożarem mieszkańców Brodzkich kwotę 1 zr. 47 kr. m. k.

C. k. rząd krajowy podaje to do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Obchód uroczystości urodzin Jego Mości Cesarza w Krakowie.)

Kraków, 19. sierpnia. Świątyni dzień urodzin Jego Mości Cesarza obchodzono tutaj z jak największą uroczystością. Zrana o godzinie 5 zapowiedziały wystrzały działowe z cytadeli tutejszej rozpoczęcie się tego dnia ważnego. O 10tej godzinie przedpołudniem zgromadziło się całe cywilne i wojskowe dygnitarstwo w spianiałym,

podczas ostatniego pożaru tak mocno zniszczeniem zagrożonym kościele katedralnym Ś. Maryi na solenne nabożeństwo, podczas którego odśpiewano hymn ludu. Ustawione przed kościołem c. k. wojska załogi tutejszej, a mianowicie 1 batalion pułku Mazzuchelli i oddział przybyłego dnem przedtem batalionu pieszego pułku Alexandra, dawały zwyczajne salwy karabinowe, na które działa z kasztelu odpowiadały. Po skończonem nabożeństwie defilowały wojska w jak najpiękniejszej postawie przed panem komendantem wojskowym, generałmajorem v. Ripp. O 3ciej godzinie z południa zaprosił p. Jenerał reprezentantów wszystkich stanów na świetną ucztę o 30 nakryciach przy której wznoszono entuzjastyczne wivaty za pomyślność naszego najlaskawszego Cesarza i najwyższego domu Cesarskiego, którym znowu wystrzały armatnie z kasztelu wtórowały. Niemożna wątpić o tem, że uroczystość tę z wdzięcznej pamięci za udzielony niedawno przez Jego ces. Mość nieszczęśliwym pogorzelcom Krakowskim dar Cesarski niejedna rodzina w gronie swoim jak najczyściej obchodziła. Wieczorem było zamieszkałe przez izraelitów przedmieście Kazimierz i dalsze przedmieście Podgórze oświetlone.

(„Korespondenya austriacka“ o wzbranianiu się przy wyborach gminnych w Krainie.)

Wiedeń, 17. sierpnia. Z przyjemnych wrażeń, jakie wywołuje spieszny i nieprzerwany rozwój gmin we wszystkich częściach cesarstwa, pozostają trudności, które napotyka organizacya gmin w koronnym kraju Krainy w niektórych miejscach kapitanatu Stein, pojedynczym, lecz pomimo to zawsze godnym ubolewania wypadkiem; gdyż najprzód są dowodem niezmierniej łatwowierności zbałamuconych; a powtóre niezwykłej złośliwości zwodzicieli. Udało się, jak widzimy, złośliwym podszeptom właśnie w te instytucye wszczepić zaród niedowierzania i niespokoju, które są przeznaczone chronić interesa włościanina, ustalić na zawsze jego stosunki i położyć kres wszelkim dalszym obawom. Partya nieprzyjazna nowemu rozwojowi składu rzeczy, podstępnie rozszerzyła pomiędzy niektóre gminy kłamstwo, że w nowej ustawie gminnej o nic innego nie chodzi, jak tylko o zaprowadzenie na nowo dawnych stosunków, pańszczyzny, dziesięciny i poddaństwa. Każda gmina, która obiera, i każdy obrany, który składa przysięgę, jest złapaany, gdyż przez przysięgę muszą się nowi sędziowie znowu do dawnych czynności w imieniu gminy zobowiązać. Tak grube kłamstwo znalazło w niektórych miejscach zaciętą wiarę, która się ani lepszym przykładem innych gmin, ani też objaśnieniem wyborezych komisarzy zachwiać nie dała. — W skutek tego oszukaństwa nieprzybyła większa część uprawnionych w kilku miejscach na dzień, który do wyboru był wyznaczony, a nawet ci, którzy przybyli, to jest światlejsi z pomiędzy nich, nie chcieli przystąpić, z bojaźni, jak mówili, przed swymi sąsiadami, do żadnego wyboru.

Uwagi godnem jest to, że ten opór pojawił się nagle i właśnie w tych gminach, w których niedawno przedtem objawiło się było życzenie rychłego zaprowadzenia ustawy gminnej, jak mówią w skutek otrzymanej listownie przestrogi z Lublany.

Nadaremne były usiłowania wyborezych komisarzy w okazywaniu zbałamuconym, że ich obawy są całkiem bezzasadne; uwiedziony lud polegał zacięcie na podszeptach tych, którzy dla osiągnięcia innych zamiarów, korzystali z jego politycznego niedoświadczenia.

Tymczasem użyto najobszerniejszych środków, aby to złe w samym zarodzie przytłumić. Do zbałamuconych gmin będą miane po kilka razy nauczające przemowy, namiestnik kraju uda się sam osobiście na miejsce, by ile możności dalszemu oporowi zapobiedz, i objaśnić uprawnionym do wyboru niedorzeczne i niestósowne ich postępowanie. Z drugiej strony przy nieustannem wzbranianiu się przystąpienia do wyboru, wyłuszczy się przynależnym, że ich postępowanie w tej mierze im samym największą szkodę przynosi. Dla przedsięwzięcia całkiem niewykonanego albo przez niepowołanych przewodzców przerwano go przyzwolono oraz peremtoryczny termin z odniesieniem do paragrafów gminnej ustawy w razie wzbraniania się przystąpienia do wyboru, i nieomieszkało nadmienić, że w ostatnim przypadku musiałby rząd postarać się o postanowienie własnego organu z niebezpieczeństwem i kosztem przynależnych gmin dla załatwiania spraw, które mu ustawą gminną są przypisane. Przy tem rozpoczęto usilne śledztwo, a odnośne dokumenta protokolarne będą przesłane do prokuratury koronnego kraju Krainy do dalszego użytku przeciwko zwodzicielom.

Po tych wszystkich usiłowaniach oświecenia zbałamuconych włościan, po roztroptym, czynnym i oględnym wpływie kapitanatu Stein, i po sprężystem postępowaniu namiestnika można się z pewnością spodziewać, że i w tym okręgu lubo z mniej pomyślnymi okolicznościami niż w innych częściach monarchyi, zostanie ważna sprawa wyborów gminnych do skutku przywiedziona.

Hyszpania.

(Pan Sadgel. — Ambasador angielski.)

Madryt. 8. sierpnia. Pan Sadgel, jeden z komisarzy czyli delegowanych ze strony właścicieli bonów holenderskich wyjedzie w przyszłym tygodniu z Madrytu z powrotem do Holandji. Zdaje się być wcale niekontent z rezultatu swojej misji i znajduje, że prace dotyczące regulacji długu postępują nadzwyczajnie wolnym krokiem. Spodziewa się przyjechać tu znowu z końcem roku sądząc, że wtedy może łatwiej będzie przyjść do rezultatu, wtedy bowiem kortezy będą mogły się zająć tą ważną sprawą.

Postępowanie ambasadora angielskiego przy tutejszym dworze zjednało mu powszechny szacunek. Wszyscy pochwalają szczęśliwy wybór tak godnego reprezentanta rządu angielskiego. Pan Delanuy, reprezentant Sardynii i pan Marcoleta reprezentant Nicaraguy mieli zaszczyt być przyjętymi przez królową i króla w prywatnej audiencji.

(Ind.)

Anglia.

(„Times“ o politycznych stosunkach Francji.)

Londyn. 12. sierpnia. Gazeta „Times“ wyraża się z wielką pochwałą o czynnościach rozjeżdżającego się właśnie na ferye narodowego zgromadzenia, i jest tego zdania, że francuska konstytucja w tym punkcie jest niedostateczna, iż od zastępców ludu żąda pozostać przez cały rok w czynności i brać udział w ciężarach rządu. Widoki na przyszłość są dziś tak samo niepewne, jak przed dwoma laty, a stosunki francuskie są tak mało uregulowane po rozjeździe się narodowego zgromadzenia, jak były w dzień jego zebrania się. — Ufnosć w zgromadzenie poniosła wielki cios, dla tego jaki skład przybiorą rzeczy, to zależy od wrażenia, jakie zrobi podróż prezydenta na prowincjach. „Times“ niewierzy w samowolny krok rządu i pochwała roztropne postępowanie prezydenta, który spokojnością swoją zjednał sobie szacunek wszystkich rozważnych ludzi. Zresztą podróż ta będzie mieć skuteczny wpływ na losy Francji i Ludwika Napoleona, jakoż nieprzechodzi to zakres możebności, że zapal jednego tylko imperyalistycznego pułku albo też podobnie myślącego miasta, mógłby francuskiemu narodowi nowe przepisać prawa. Wczoraj odbyła się rada gabinetowa, na której wszyscy ministrowie byli obecni. Sprawy parlamentu. Republika Peru będzie miała udział w wystawie londyńskiej.

Londyn. 13. sierpnia. Izba niższa uchwaliwszy w końcu wczorajszego posiedzenia, że sprawozdanie komitetu zajmującego się sprawami wyspy Ceylon, niebędzie publicznie ogłoszone, lecz tylko zakomunikowane rządowi, odroczyła przyszłe posiedzenie swoje do jutra. Izba wyższa wezwala dziś na mocę lorda Monteagle przed swój sąd panów Charles Grean i Michel Gage, oskarżonych o dołączenie 900 do 1000 fałszywych podpisów na petycji przeciw bilowi dotyczącemu się prac hydraulicznych, wykonanych w Liverpoolu. Uznano ich winnych obrzydliwej i słuchano ich obrony przed wymierzaniem kary. Przy odejściu kurjera miał głos p. Gage usprawiedliwiać swoje postępowanie, które uważa za nienaganne.

Republika Peru niechce się dać wyprzedzić przez inne narody i będzie miała udział w wystawie londyńskiej w r. 1851. Prezydent republiki mianował komisję pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych dla dopilnowania transportu produktów ziemskich i przemysłowych przeznaczonych na wystawę.

— 15. sierpnia. Na dzisiejszym posiedzeniu skazała izba wyższa na dwutygodniowe więzienie w Newgate, obciążonych Grean i Gage. Skazanych wydało w ręce oficera straży.

(Ind.)

Francya.

(Dziennik „Patrie“ o podróży prezydenta.)

Paryż. 15. sierpnia. Podaję sprawozdanie o podróży prezydenta republiki, zawiera dziennik „Patrie“ jeszcze następujące doniesienia z Dijon:

Od kilku dni usiłowała demagogia zorganizować manifestację w swoim duchu na przybycie prezydenta. Przewodzący porzucali na punktach, któredy miał przejeżdżać książę, kilka indywidualiów znanych z exaltacji.

Hasłem ich było zagłuszyć wszelkie okrzyki wrzaskiem demagogicznym. U wejściu hotelu prefektury postąpiły te indywidualia w swojej śmiałości tak daleko, iż chciały rozstrząć oddział służący za eskortę.

Musiano aresztować dziewięciu najporeczywszych, i oddać ich w ręce sprawiedliwości.

10. sierpnia wieczór około północy przyszedł był niejaki Lechénét, właściciel składu towarów żelaznych do straży na poczcie listowej, usiłując nakłonić ją do przeniewierstwa, w skutek czego żołnierz był zmuszony zawołać do broni. Oficer straży przybywszy z kapralem, zastał tego człowieka uzbrojonego w nóż naksztalt sztyletu, którym groził tym co nadbiegłi. Porwał się nawet na oficera, który musiał dobyć pałasza. Lechénét został uwięziony.

(Wiadomości o podróży prezydenta.)

Paryż. 14. sierpnia. Półurzędowe dzienniki ogłaszają dziś następującą teleg. depeszę z Dijon z 13. sierpnia: „Prezydent przybył wczoraj wieczór o 10tej do Dijon. Wszędzie przyjuowano go z jak największym zapalem; tu i ówdzie objawiały się wprawdzie pojedyncze usiłowania sprzeciwiające się tej manifestacji, które jednakże niepowiodły się wcale. Dziś zrana odbył prezydent rewję, przy której mnóstwo ludu się znajdowało, witając prezydenta jak najzyczliwiej okrzykami.“

Podług innych doniesień zdaje się jednakże, że przyjęcie prezydenta w Dijon niekoniecznie było bardzo świetne. Większa część ludności miała okazywać niebardzo wielką życzliwość dla niego. Okrzykiem: Niech żyje Rzeczpospolita! witano go wszędzie; szczególnie podczas rewji, która się odbyła w parku tamtejszym, był okrzyk ten najdonioślejszym pomimo wszelkich przeciwnych usiłowań otaczających prezydenta stronników.

Z pewnego listu z Dijon z 12go b. m. podajemy następujące szczegóły: „Prezydent Rzeczypospolitej będzie jutro przyjmować władze tutejsze. Po rewji uda on się do Fixin, gdzie się znajduje statua Napoleona, którą pewien były oficer cesarstwa własnym kosztem przed 4 laty jeszcze postawić kazał. Po powrocie wyprawi prezydent wieczór dla wszystkich władz i honoracyorów departamentu wielką ucztę w hotelu prefektury. Ten dzień drugi zakończy się ballem, który miasto wyprawi dla prezydenta.“

O podróży prezydenta republiki zawiera „Monitor wieczorny“ następujący półurzędowy artykuł: „Wszystkim stronnictwom chcącym przekonać Francję, że synowiec cesarza zapomniawszy o świetnych przykładach, jakie mu przekażał zwycięzca z pod Austerlitz i Marengo, krajowi wbrew woli jego zamysła narzucić swoje panowanie, odpowiada prezydent nalojalniejszym a oraz najśmielszym czynem. Chce on wcisnąć się pomiędzy najniższe klasy ludu, wy badać uczucia jego, korzystać z jego wrażeń, poznać jego potrzeby, zapytywać jego życzenia, słyszeć głos jego, ów głos potężny, który zawsze jest głosem Boga, jeżeli jest wolny i rozsądny. Tych uczuć, tych wrażeń, tych potrzeb i życzeń niebędzie on szukał w urzędowych mowach urzędników publicznych i korporacji gminnych, dla zbadania tajemniczego i symbolicznego ich znaczenia, lecz w wnętrzu samego ludu, z którego przez dobrowolne manifestacje wewnętrzny silny głos opinii publicznej się wydobywa.“

(D. R.)

(Wiadomości bieżące z 15. sierpnia.)

Paryż. 15. sierpnia. Pan Guizot wyjechał dziś z swojemi dziećmi z Paryża do Val-Richer w Normandji na stałe mieszkanie.

Rozeszła się pogłoska, że kilku podżegaczy przyaresztowano u rogatki Paryża.

Aresztacje te miały nastąpić z powodu zamysłu manifestacji podczas przejazdu prezydenta w chwili, gdy wyjeżdżał do departamentów.

W szpitalu Quinze-Vingts wykonano niedawno operacje katarakty na ciemnym z urodzenia. Operacja powiodła się najpomyślniej. Podobną operację wykonał był w roku 1750 William Cheselden, chirurg angielski, potem ją zarzucono, nie mogąc osiągnąć skutku. Chociaż rada stanu zadecydowała, że muzeum hyszpańskie i muzeum Standizb, zajmujące północne skrzydło Luwru, są własnością Ludwika Filipa, jednak były król Francuzów oświadczył, że niechce windy kować tych arcydzieł, które napełniają te dwie wielkie galerye. Jestto szlachetny sposób zemsty za czyny wandalizmu, jakie popełniono w Neuilly i w Palais-Royal.

Dziennik „Conciliateur de Nimes“ donosi o ucieczce pięciu Arabów uwięzionych na wyspie St. Marguerite. Jeden z nich tylko zdążył do Nicy. Trzech pojmano z łatwością; jeden ścigany przez straż polną, został zrazu kulą karabinową ranny w nogę; potem strażnik niemogąc za zbliżeniem się pojmać opierającego się zbiega, położył go trupem. Tego nadto gorliwego strażnika oddano w ręce sprawiedliwości.

(Indep.)

Holandya.

(Wiadomości potoczne.)

Amsterdam. 12. sierpnia. Niebawem uda się Król w podróż do kilku prowincji. — Ze znalezionych rachunków okazuje się, że galerya obrazów Króla Wilhelma II., która tu obecnie na sprzedaż jest wystawiona, kosztowała ogromną sumę 7,160,000 reńskich. — W Hadze, gdzie obecnie bawi księżniczka Maryanna, zrobiono uwagę, że jej służba już nienosi pruskiej liberyi nadwornej, lecz liberye ojca księżniczki, Króla Wilhelma I.

(D. R.)

Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

Turyń. 16. sierpnia. Lamarmora udał się do Lyonu dla powitania tam prezydenta republiki francuskiej.

Genoa. 16. „Corriere mercantile“ donosi, iż Giovini opuści tylko na kilka niedziel Turyń, i przez ten czas niebędzie się zajmował kierunkiem dziennika „Opinione“.

Florenca. 16. Obawiają się tu demonstracji. Przytrzymano kilka podejrzanych osób. Liczne patrole austriackie przeciągają ulicami; wszystkie wojska skonsygnowano. Również i w Liwornie przedsięwzięto środki ostrożności.

Ateny. 13. Według „Courrier d'Aten“ nastąpiła dymisja ministrów Londos i Chysogelos z powodu niezgadzenia się z zamiarami Króla względem ukonstytuowania rejencyi. Obadwa uważają rejencyę za czyn przeciwny konstytucji. Jedni mówią o mianowaniu p. Chrystides ministrem finansów, drudzy zaś sądzą, iż Rally obejmie tę posadę. Theocany zostać ma ministrem spraw wewnętrznych, Vlassopoulos ministrem wojny. 9go zamknął Król sesję parlamentarną. Na temże posiedzeniu składała Królowa przysięgę. Pojutrze odjeżdża Król do Mnichowa. Sądzą, iż odjazd pośród takich okoliczności sprawi złe tylko wrażenie.

Korfu. 12. Ulepszenie ustawy wyborczej.

(Ostatnia poczta z Włoch.)

Turyń, 14. sierpnia. Przed klasztorem Dominikanów zgromadziła się wczoraj wieczór wielka liczba ludu dla okazania swej niechęci przeciw księżom pomienionego zakonu. Masy te rozeszły się jednak w parę godzin spokojnie do domu, nie popełniwszy żadnego excesu. Zdaje się, iż środki od rządu przedsięwzięte skłoniły szczególnych mieszkańców do większej rozwagi.

W Nizza miało jednakże przyjść do znacznej kolizji między jednym z krewnych zmarłego ministra handlu a kilkoma duchownymi.

Z Bonneville donoszą: Książę Genuy miał zamiar zwiedzić szczyt góry Montblanc, lecz nagle burza zmusiła go w połowie już drogi do zaniechania tego zamiaru. Towarzysze jego wycieczki zdołali się zaledwie ochronić przed burzą w skalnej rozpadlinie. Małżonka księcia wyszła pełna niespokojności naprzeciw powracającemu, przyczem asystowała jej znaczna szóstka mieszkańców z Chamonnix.

Rzym, 10. sierpnia. W kościele francuskim św. Ludwika odbyły się egzekwie ustanowione przez papieża na wieczne czasy za poległych żołnierzy francuskich w obronie sprawy ojca św. Jenerałowie korpusu ekspedycyjnego tudzież całe poselstwo francuskie było na tej ceremonii obecne. Na najbliższym zgromadzeniu konsystoryalnym mają według pogłosek obroni być na kardynałów prafaci hiszpańscy, francuzcy, angielscy i niemieccy. Według „Armonia“ znajduje się już w druku rozporządzenie względem rady utworzenia konsulaty państwa, rady państwa, rady municypalnej, tudzież statut dotyczący się podziału rzymskich prowincji i projekt organizacyi ministerjalnej.

Niemce.

(Ścisłejsza rada zgromadzenia federacyjnego.)

Frankfurt, 10. sierpnia. Po zwołaniu ściślejszej rady federacyjnego zgromadzenia, która wkrótce się zbierze, będą teraz wzięte pod obrady najprzód objęcie władzy przez teraźniejszą centralną komisję federacyi, a powtóre jakie kroki należy uczynić do ułożenia się o pokój z Danią. Rzecz naturalna, że i do tego punktu potrzebne jest najprzód udzielenie aktów komisji centralnej. — Pierwszym krokiem będzie zapewne wystanie federacyjnego komisarza do Holsztynu, i już wymieniają hanowerskiego męża stanu jako wybranego do tej misji. Zapewniają, że postanowiono wysłać korpus federacyjnego wojska do Holsztynu dla obrony praw niemieckiego związku przeciw wszelkim samowolnościom ze strony Danii, i nie ulega żadnej wątpliwości, że Austria będzie korzystać z tej sposobności, a wyprzedzając czynem i biorąc sama udział w tej wyprawie, stanie na czele. Spieszne i silne wystąpienie federacyjnego zgromadzenia w tej sprawie może mu tylko zaufanie pozyskać. (N.M.Z.)

(Sprawa organizacyi Niemiec.)

Frankfurt, 12. sierpnia. (A. Z.) Sprawa organizacyi Niemiec doszła już do tego stopnia, że rządy niemieckie już tylko o to porozumieć się muszą, jakim sposobem i pod jaką formą mają zgromadzić pełnomocników swoich. Kwestya, czyli Prusy z sprzymierzeńcami swymi przystąpią do ściślejszej rady, i należący im wpływ w niej wywierać będą, staje się podwójnie naglącą, ponieważ dla sprawy szlezwig-holsztyńskiej pośrednictwo rzeszy i moralną i polityczną koniecznością się stało. Jeżeli Prusy same niemają już żadnego środka do spieszego zjednoczenia całych Niemiec, i skoro obrana przez nich w tym celu droga okazała się zupełnie mylną, tedy jestto niejako obowiązkiem ich zapobiedz przez przystąpienie swe do rady ściślejszej, aby droga, którą inni obrali w tej mierze, nie stała się szkodliwszą jeszcze, a obowiązek ten powinny one tak dobrane ze względu na Niemce i Szlezwig-Holsztyn jako też dla własnej korzyści wypełnić. Ogłoszenie protokołu o tymczasowym rozwiązaniu się plenum związkowego i zwołaniu rady ściślejszej jako centralnej władzy wykonawczej — ma już w tych dniach nastąpić. Wszyscy pełnomocnicy owych państw, które były zastąpione w plenum, są tu jeszcze obecni i zostali już zaopatrzeni w potrzebne pełnomocnictwa dla wstąpienia do rady ściślejszej, tak że utworzenie jej, ponieważ potrzebna liczba gło ów już teraz się znajduje, zapewne w przyszłym tygodniu nastąpi. Zagraniczne mocarstwa zaś, jak nas zapewniono, zawierzytelnią zaraz po utworzeniu rady ściślejszej swoich posłów przy niej jako przy reprezentującej rzeszę niemiecką podług traktatów europejskich władzy centralnej.

(Król Otto z Grecji. — Kongres północno-niemieckich książąt.)

Mnichów, 15. sierpnia. Według otrzymanej tu wczoraj po południu depezy telegraficznej z Tryestu ma król Otto z Grecji zamiar przybyć tu z końcem bieżącego miesiąca by odwiedzić swych rodziców, rodzeństwo i krewnych. — Mówią tu od kilku dni o mającym się odbyć w ciągu b. m. w Baden-Baden kongresie południowo-niemieckich książąt, na którym i król Maxymilian ma być obecny. (Bres. Ztg.)

(Wiadomości bieżące.)

Sztutgarda, 14. sierpnia. Mówią, że król wydał rozkaz zmobilizowania korpusu armii wirtemberskiej. — Król bawi w Baden-Baden. Ministrowie jeżdżą po kraju i wypytyują lud o jego życzenia i skargi, lecz demokraci nie znajdowali się dotychczas na podobnych rozmowach patryarchalnych. Kraj cały używa z resztą głębokiego spokoju. — Choć podatkami jeszcze tylko na 14 dni są pozwolone, nie słychać jednak nie o rozpisanu wyborów na nowy sejm, wszelako z drugiej strony i ministerjum nie zdaje się mieć zamiaru oktrojowania. (Bres. Ztg.)

(Przyjęcie ustawy o prasie z 3. czerwca. — Podwyższenie podatku stęplowego. Odjazd arcyksiążąt.)

Drezno, 18. sierpnia. Izba pierwsza wyrzekła wczoraj większością głosów nietylko przyzwolenie na ustawę o prasie z dnia

3. czerwca r. b., lecz oraz na jej niustanną prawomocność aż do wydania obiecaniej od rządu ustawy o druku, jednak z wyraźnem zastrzeżeniem, że jeszcze w ciągu tej sesyi przejdzie sejm do specjalnego sprawdzenia a może i do modyfikacyi wspomnionego rozporządzenia, w razie jeżeliby przeciw oczekiwaniom nie nastąpiło przedłożenie przyrzeczonej ustawy o prasie.

W drugiej izbie przyjęto dekret królewski tyczący się podwyższenia podatku stęplowego.

Arceksiążęta Albrecht i Leopold z Austrii powrócili wczoraj z Pillnitz do Czech.

(Suspendya 21 profesorów.)

Lipsk, 17. sierpnia. Na mocy upoważnienia otrzymanego od ministerjum postanowiono profesorów dra Weber, Drobisch, Wandler, Erdmann, Steinacker, Krehl, Fleischer, Niedner, Hartenstein, Albrecht, Radius, Günther II., Haupt, Naumann, Theile, Weise, Jahn, Roscher, Brockhaus, Wuttke, Hankel za niustanny opór przeciw wydanym do senatu akademickiego w sprawie sejmu rozporządzeniom zasuspendować jako członków senatu, a jeżeli są dziekanami, także i od tych urzędów, tudzież od wybieralności na dziekanów od dnia dzisiejszego aż do dalszego rozporządzenia. Są to ci panowie, którzy nie mogli się przekonać o legalności zgromadzonego w Dreźnie sejmu i opierali się zaraz z początku stanowczo przeciw wysłaniu deputowanego uniwersytetu do Drezna. (Br. Z.)

Królestwo Polskie.

(Dalsze szczegóły o pożarze w Warszawie.)

Warszawa, 17. sierpnia. Dziś rano zwiedzaliśmy pogorzelnisko czwartkowe; na szerokim placu sterczą tylko kominy z mniejszych domostw, z boku stopy poprzepalanych kół i części machin zniszczonego składu pp. Evans, od ulicy Franciszkańskiej oczerniałe mury czterech wielkich kamienic, w których dymią jeszcze głównie, przepalone stragarze, belki. Na całym placu przez który przeszedł niszczący żywioł, zwęglone drzewo, kupy popiołu, przepalonych cegieł, dachówek, a pomiędzy temi mieszkańcy dotknięci klęską wyszukują jedynych resztek swego dobytku, żelaznych narzędzi rzemieślniczych, których ogień strawić nie zdołał. Wrażenie zniszczeniem wywołane tem silniejsze, że tuż obok, o kilka łokci ledwo, na drugiej stronie wąskiej ulicy, wznoszą się domy nietknięte ogniem, ocalone jedynie dzielnością ratunku. Już o 7mej wieczorem onegdaj, jak o tem donieśliśmy, straż pożarna zdołała ograniczyć ogień, ponieważ jednak płomień wewnątrz wielkich domów z całą siłą zniszczenie szerzył, a na pobliskich zgłiszczach dopalały się głównie, nie przestano noc całą pracować. Wszystkie cztery oddziały straży były czynne; tysiące beczek wody zwożono ze wszech stron, działanie sikawek nie ustawało. — Nad ranem w piątek, już wszelkie bezpieczeństwo minęło, można było zatem zmniejszyć stopniowo liczbę pracujących i dać wypoczynek ludziom, którzy od dwudziestu godzin wśród skwaru duszącego pracowali bez przerwy; rano odesłano jedną z komend pożarnych, w południe drugą, wieczorem trzecią. Pozostawiono pierwszą część komendy pożarnej (z Nalewek) dla gaszenia dopalających się wewnątrz domów i dla czujności; do pomocy dodano oddział wojska liniowego. Znowu przez noc całą dwie sikawki, jedna od ulicy Franciszkańskiej, druga od ogrodu prywatnego, zalewały dymiące się wnętrza. Drugą więc noc po dwóch dniach ciężkiego trudu ci niespracowani ludzie czuwali nad miastem zagrożonem, z wysileniem, którego niezem wynagrodzić nie podobna. Im to winno miasto, zwłaszcza część jego zachodnia, ocalenie; bezsennością swą zapewniali oni spokojną noc mieszkańcom. Zdaje się, że dziś praca ich się ukończy; postanowiono bowiem nieustępować dopóty, dopóki wszystko ugaszonem nie zostanie, dopóki nie usuną nawet cienia niebezpieczeństwa, dopóki nie uspokoją nawet najtrworzliwszych. Będąc ciągle przy ogniu przez dzień czwartkowy i noc całą, mogliśmy się przekonać sami, jaką obronę, jakie niebezpieczeństwo posiada miasto w straży ogniowej i w nieporównanej organizacyi tego korpusu. Nie cytuję szczegółowych dowodów odwagi, jakiej byliśmy świadkami, pogardy niebezpieczeństwa, którą nieraz dowodzący powściągać musieli, widząc, że narażenie życia jest bezużytecznem. Uderzyła nas głównie ufność podkomendnych w dowódców i zaufanie w nich. Jako dowód, przytoczymy tu jeden przykład tylko: Gdy w nocy z czwartku, przy gwałtownym jeszcze ogniu szukaliśmy naczelnika, ludzie sikawki na ulicy Franciszkańskiej pracującej zapytani: „Gdzie naczelnik?“ odpowiedzieli: „Gdzie największy ogień i niebezpieczeństwo.“ Podobne słowa żołnierza ta najwyższa pochwała dowódcy, równie chlubna dla tego, który na nią zarobić umiał, jak dla tego kto ją daje, chociażby nie pojmując jej znaczenia.

W końcu tej wiadomości o pożarze, usprawiedliwić musimy spóźnione przez dwa dni o kilka godzin wydawanie naszej gazety. Drukarnia nasza i kantor dotyczą prawie miejsca pogorzeli; robotnicy nasi, bez różnicy w rodzaju zajęcia, pospieszyli jak to było nas wszystkich obowiązkiem, na ratunek nieszczęśliwym sąsiadom, pracowali tam do późna i od ognia w nocy wrócili do swoich kaszt i stolików, z braskiem dopiero rozpoczynając robotę, która poprzedniego wieczora zawsze się kończy. Objasnienie to zapewne przyjmą czytelnicy nasi za usprawiedliwienie dostateczne. (G. War.)

(Kurs giełdy warszawskiej z 16. sierpnia.)

Za oblig. skarb. 4% (žadają) 81 R. 50 kop. Listy zast. nowe 14 R. 94 kop. Obl. cząstk. na 500 złp. 75 R. 75 kop. Certyf. banku 17 R.

Rzecz domowa.

Protokół

dwudziestego siódmego posiedzenia Wydziału miasta
Lwowa dnia 1. sierpnia 1850.

Przewodniczący:

Karol Höpflingen-Bergendorf c. k. radca gubernial. tymcz. przełożony magistratu.

Sekretarz:

L. Roszkiewicz, praktykant konceptowy magistratu.

1) Odczytany protokół posiedzenia poprzedzającego przyjęto bez zmiany.

2) Przewodniczący oznajmił, iż pierwszą składkę na pogrzebów krakowskich w kwocie 3600 złr. m. k. odesłano dnia 24. lipca r. b. do rady miasta Krakowa, — oraz z odczytanem oświadczeniem ubolewania nad ogromną stratą, której gmina krakowska uległa. Przyjmuje się do wiadomości.

3) Tenże oznajmia, iż wysokie ministerium spraw finansowych zezwoliło na założenie fabryki cygarów we Lwowie, przy której znaczna ilość robotników zarobek mieć będzie. Przyjęto do przyjemnej wiadomości.

4) Przewodniczący przedłożył następujący pisemny wniosek i uchwałę 67 członków wydziału w celu nadania Jego Excelencyi szefowi kraju hrabiemu Gołuchowskiemu prawa obywatelstwa miejskiego honorowego: (na osobnym arkuszu.)

Wniosek i uchwała podpisanych członków wydziału.

Jego Excelencya szef krajowy hrabia Gołuchowski swoją prawdziwą przychylność dla naszego miasta nie tylko jako rządowy referent spraw miejskich i doczasowy przełożony magistratu w r. 1848, lecz osobliwie w swej terażniejszej wysokiej posadzie przy każdej sposobności w takim udowodnił stopniu, że gminie miejskiej niewdzięczność przypisaćby można, gdyby Jego skuteczne zasługi zapomnieć miała.

Podług zgadzających się nastnych zapewnień przybyłych z Wiednia mężów zaufania, Jego Excelencya i przy swoim obecnym pohycie w Wiedniu interesa miasta jak najścisłej zastępywał, mianowicie zaś całego swego użył wpływu, ażeby gmina przy zaprowadzeniu nowego urzędzenia kraju, tudzież przy regulacji grodzkiego starostwa od większych wydatków zachowana była.

Wyplęła więc nie tylko ze względu uznania prawdziwej zasługi i winnej za nią wdzięczności, lecz bardziej jeszcze z naszego obopólnego obowiązku, Jego Excelencyi przy Jego nastąpić mającym powrocie wynurzyć życzliwość i wysoki szacunek gminy.

Wiadomo, iż Jego Excelencya uchyla się od wszelkiej publicznej owacy, i podług swego li na pospolite dobro wymierzonego sposobu myślenia bez wątpienia niezyczyłby sobie urzędzenia kosztownego festynu; — a zatem gminie tylko w nadaniu Jego Excelencyi honorowego prawa obywatelstwa naszego miasta pozostaje środek w najwłaściwszy i najdelikatniejszy sposób stwierdzić wdzięczność i uszanowanie.

Podpisani członkowie wydziału zgadzają się zatem w uchwale, ażeby Jego Excelencyi ofiarować honorowe prawo obywatelskie miasta Lwowa i ażeby wręczenie dyplomu przez wydział drugiego dnia po powrocie Jego Excelencyi nastąpiło.

Lwów, dnia 23. lipca 1850.

Wniosek ten podpisami 67. t. j. wszystkich obecnie we Lwowie hawiących członków wydziału stwierdzony, zatem już przez się uchwałę stanowiący, przyjęto jednomyślnie bez dyskusji.

5) Radca mag. Gregorowicz odczytał rozporządzenie przydyum magistratu, z powodu powiększenia liczby radców o dwóch

Dziwny przykład przywiązania a może i wyższego uwierzczenia uczucia opowiada „Naval and Military Gazette“ donosząc o ósmym pułku Dragonów z Indyi wschodnich z powrotem temi czasy de Anglii. Pułkownik tego pułku Sir Robert Gillespie zginął w szturmie pod Kolunga, a rzeczy jego wystawiono na licytacyę z koniem niegdys mu ulubionym. Dzielny kary koń pięknej rasy znad przyładka Dobrej Nadziei, miał wielu miłośników, pędzono go wysoko, ale wszystkich przepędził Dragon jeden płacąc zań niesłychaną sumę pięćset funtów szterlingów, na którą jak się potem okazało cały pułk zdobył swoje złożył, a to w części ażeby krewnym pułkownika swego zabezpieczyć jakoweś polepszenie losu, a oraz ażeby w koniu uczcić pamiątkę po swoim komendancie. Na wniesioną przez nich prośbę został karosz własnością pułku, prowadzono go w marszach zawsze przed frontem, a w obozie umieszczono obok straży chorążej, gdzie go każdy szwadron i każdy z szeregu przejeżdżając wojskowo pozdrawiał. Nadszedł rozkaz powrotu Dragonom do Anglii; a iż według przepisów wojskowych luźnego konia nie wolno brać

pod dniem 26. czerwca r. b. wydane, wykazujące zakres działania magistratu w ogólności, tudzież zakres czynności każdego z ósmiu departamentów i sprawy każdemu z tychże przydzielone. Przyjęto do wiadomości.

Koniec o pół do 7ej godziny.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Samborskim.)

Sambor, 17. sierpnia. Według doniesień handlowych z Sambora, Drohobycza i Komarna sprzedawano tamże w pierwszej połowie bieżącego miesiąca w przecięciu korzec pszenicy po 16r.48k. — 18r.—16r.15k.; żyta 13r.14k.—12r.—12r.30k.; — jęczmienia 8r. 22k.—8r.30k.—10r.15k.; owsa 5r.47k.—6r.—7r.30k; breczki 0—9r.—8r.; kartolli 7r.—3r.30k.—4r. Cetrnar siana kosztował 2r.30k.—2r.—3r.20k. Sąg drzewa twardego 16r.15k.—13r.—12r.30k., miękkiego 12r.8k.—10r.—8r. Za funt mięsa wołowego płacono 11r.—9r.—10k. i za garniec okowity 3r.20k.—3r.15k.—4r. w. w. Kukurndzy, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 23. sierpnia.

W monecie konwencyjnój.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	29	5	30
Dukat cesarski	5	28	5	32
Półimperyal zł. rosyjski	9	29	9	32
Rubel śr. rosyjski	1	49 ¹ / ₂	1	50 ¹ / ₂
Talar pruski	1	41	1	42
Polski kurant i pięćzłotówk.	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	97	35	98	—
Galicyjskie listy zastawne w kasie Tow. Kredyt.	98	10	98	40

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. sierpnia. Hr. Zamojski Adam, z Ochładowa. — PP. Suchodolski Leon, z Sosnowa. — Kutkowski Władysław, z Czerlan. — Kossowski Waleryan, z Lubienia. — Ustrzycki Waleryan, z Zamiechowa. — Kielanowski Tytus, z Zelechowa. — Rubczyński Władysław, z Popowiec. — Biliński Dominik, z Czyżykowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 22. sierpnia. Hr. Karnieki Feliks, do Stojanowa. — PP. Jakubowicz Józef, do Bukowic. — Czacki Michał, do Stojanowa. — Bochdan Stanisław, do Zadworza. — Staniewicz Ignacy, do Lubienia. — Kossowski Waleryan, do Lubienia. — Laskowski Wicenty, do Obryszka.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. sierpnia:

Pora	Barometr w mierze wiedz. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan tem- peratury do g.6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god.zr.	28 1 0	+15,5 °	+24 °	wschodni	pogoda
2god.zr.	28 1 0	+24 °	+14,5 °	połud.-wschodni	"
10 g. w.	28 1 0	+17 °		wschodni	"

T E A T R.

Dziś: opera niem.: „Linda von Chamounix.“
Jutro: opera niem.: „Robert der Teuxel.“

na okręt, musiano karosza zostawić w Indyach, gdzie pewny oficer wysłużony go przyjął na łaskawy chleb dożywoćni. Jakie było pożegnanie, nie wiemy; ale koń po odejściu pułku morzył się głodem, zesmutniał zupełnie, i wtedy tylko nieco się rozweselił, gdy jaką trąbę zasłyszal. Słabnac ciągle na siłach, koniuszy wyprowadza go na przechadzke; ledwo się ujrzał na wolnem, wyrwa się nagle, leci na plac gdzie się zwykle odbywały parady, staje na zwyczajnem sobie miejscu jak bywało przed pułkiem, tam zarzał z całej siły, i padł nieżywy.

W dodatkach umieszczamy doniesienie o rozpoczęciu z dniem 15. września nowego kursu nauk dla panien w zakładzie p. Julii Goczalkowskiej, z wezwaniem sz. Rodziców i Opiekunów, ażeby córki i pupilki swoje nie później jak do ostatniego września przywozili z wakacyi, a to iżby razem rozpocząć mogły nauki, i uniknęły później mozołu, chcąc wyrównać wcześniej przybyłym.



Subskrypcya na Kraków w Redakeyi gazety lwowskiej. ulica niższa Ormieńska Nr. 347.

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. Drukarni rządowej.